

Bydgoszcz, dnia 8.08.2024 r.

Prof. UKW dr hab. Nartsiss Shukuralieva  
Wydział Nauk o Polityce i Administracji  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

### **Recenzja**

dysertacji doktorskiej mgr Mirosława Jaremby,  
*Prześladowania ludności Rohindża w kontekście koncepcji bezpieczeństwa  
ludzkiego, ss. 266*

Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Anny Potyrały

Przedłożona do recenzji pracę doktorską mgr Mirosława Jaremby oceniam pozytywnie. Tytuł pracy doktorskiej jest sformułowany logicznie i klarownie. Podjęty temat jest istotnym zagadnieniem w obszarze dyscypliny nauk o polityce i administracji. Wartością naukową rozprawy jest oryginalność podjętych badań. Autor swoją dysertację opiera na trzech filarach, które wyznaczyły ramy przedmiotowe analizy i określiły strukturę pracy. Mowa o prawach człowieka, bezpieczeństwie ludzkim i bezpieczeństwie międzynarodowym. Praca wypełnia lukę badawczą rzucając światło na korelację naruszeń bezpieczeństwa ludzkiego ludności Rohindża z ich radykalizacją.

We wstępie autor zawarł najważniejsze elementy każdej rozprawy, a więc uzasadnienie wyboru tematu pracy, określenie celu pracy, zdefiniowanie problemu badawczego, sformułowanie hipotez badawczych. Opisał też zastosowane metody badawcze, omówił strukturę pracy i scharakteryzował wykorzystane źródła i literaturę przedmiotu. Treść pracy odpowiada tematowi określonymu w tytule. Układ pracy,

struktura podziału treści, kolejność rozdziałów spełniają wymogi stawiane dysertacji doktorskiej.

Problem badawczy pracy doktorskiej sytuuje się na styku trzech wzajemnie ze sobą powiązanych zagadnień. Po pierwsze, jest to kwestia naruszeń uprawnień gwarantowanych każdej jednostce ludzkiej na mocy prawa międzynarodowego dotyczącego praw człowieka. Po drugie, praktyczny wymiar realizacji koncepcji bezpieczeństwa ludzkiego stanowiącej obecnie podstawę aktywności Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej agend w odniesieniu do ochrony praw człowieka. Po trzecie, wpływ naruszeń praw ludności Rohindża na bezpieczeństwo międzynarodowe. Analizując problematykę prześladowania ludności Rohindża Pan magister Mirosław Jaremba pokazuje wzajemne oddziaływanie naruszeń praw człowieka, bezpieczeństwa ludzkiego i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Recenzowana praca liczy 266 stron i została podzielona na pięć rozdziałów. W rozdziale pierwszym autor przedstawia pojęcie i istotę prawa człowieka i bezpieczeństwa ludzkiego. Ze szczegółami omówił w nim elementy koncepcji bezpieczeństwa ludzkiego oraz odniesienie koncepcji bezpieczeństwa do praw człowieka. W rozdziale drugim odbiorca poznaje długą historię relacji buddystów Bamarów i muzułmanów Rohindża. Rekonstrukcja historii wzajemnych relacji sięga czasów prehistorycznych, po wpływy Imperium Brytyjskiego, okres kolonializmu i niepodległości.

W rozdziale trzecim sytuacja ludności Rohindża została przedstawiona przez pryzmat koncepcji bezpieczeństwa ludzkiego. Problemy bezpieczeństwa analizowane są w wymiarze ekonomicznym, żywnościowym, zdrowotnym, ekologicznym, osobistym, więzi społecznych i politycznych. Skupiają się one nie tylko na naruszeniach praw ludności Rohindża zamieszkującej Mjanmę, jak i tych, którzy ubiegają się o ochronę w innych państwach regionu.

Rozdział czwarty porusza problem radykalizacji postaw Rohindża, która w opinii autora, jest konsekwencją naruszeń praw człowieka i braku bezpieczeństwa ludzkiego. Na rzecz powyższej tezy przedstawia on korelację radykalizacji postaw uchodźców Rohindża w zależności od polityki kraju przyjmującego, potrzeb zdrowotnych, bezpieczeństwa młodzieży, możliwości ekonomicznych i organizacji humanitarnych w obozie. Analiza obejmuje także próby zakładania przez Rohindża

posługujących się przemocą organizacji w samej Birmie/Mjanmie oraz zainteresowanie ich rozpaczliwą sytuacją przez międzynarodowe podmioty terrorystyczne. Ostatni, piąty rozdział poświęcony jest reakcji społeczności międzynarodowej na naruszenia praw Rohindżów. Autor przeanalizował stanowisko oraz aktywność Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) oraz jego poszczególnych członków (Filipiny, Indonezja, Singapur i Mjanma) wobec sytuacji Rohindża.

Warto wskazać na kilka problemów recenzowanej rozprawy. Praca jest zaskakująco nierówna w aspekcie nie tylko stylistycznym, ale też analitycznym. Fragmenty bardzo klarowne, komunikatywne, zawierające błyskotliwe analizy sąsiadują z trudnymi do zrozumienia i zawierającymi podstawowe błędy merytoryczne. Najsłabszym punktem w pracy jest jej wstęp (s. 5-17), wobec którego kieruję najwięcej uwag. Warto zaznaczyć, że poniżej przedstawione mankamenty wstępu są częściowo powielane w treści pracy.

Wątpliwości budzi stwierdzenie, że internacjonalizacja praw człowieka przebiega w zależności od kręgu cywilizacyjnego. „W Azji ogromny wpływ może mieć (?) religia (buddyzm, islam) lub ideologia. W przypadku Mjanmy można zauważyć wpływ buddyzmu na życie codzienne jednostki, jego warstwę duchową oraz działania polityczne. Należy podkreślić znaczenie tego ostatniego elementu, ponieważ to warstwa duchowieństwa buddyjskiego wyznacza, co jest zgodne z prawami człowieka. Dochodzi do selekcjonowania praw, czasami interpretowania ich zgodnie z zasadami obowiązującymi w danym kręgu kulturowym oraz przyznawania ich tylko wybranym jednostkom czy grupom (s. 8-9)”. Powyższe stwierdzenie orientalizuje obiekt badań. Autor nie ukazuje w pracy związku religii, ideologii i władzy państwowej w uzasadnieniu i produkowaniu przemocy. Stąd też czytelnik na podstawie powyższego fragmentu może wyciągnąć upraszczającą rzeczywistość opinię, że buddyzm jest religią przemocy, popierającą jej najbardziej skrajną formę jak ludobójstwo na Rohindża. Warto byłoby wspomnieć, że Mjanma jest jednym z najbardziej represyjnych państw na świecie, gdzie nie ma nie tylko wolności religijnej, ale zniewolenie obejmuje wszystkie sfery życia społecznego. Z pracy natomiast nie dowiadujemy się, jaka jest rzeczywista rola duchowieństwa w hierarchii władzy Mjanme. Na ile ona jest autonomicznym podmiotem, a na ile narzędziem elity

rzządzającej w prześladowaniu ludności Rohindża. Co więcej, brakuje klarownego wyjaśnienia dlaczego ludność Rohindża była prześladowana. Ważne byłoby tutaj przedstawienie perspektywy władzy rządzącej. Jak ona wyjaśniała i uzasadniała dla własnych obywateli i dla społeczności międzynarodowej prześladowanie ludności Rohindża.

Wątpliwości budzą też fragmenty dotyczące okresu kolonializmu, w którym skolonizowane ludy miały być „wspierane (?) gospodarczo, politycznie czy administracyjnie przez kolonizatorów”, co przeciwstawiane jest okresowi niepodległości, z którym „nie umiały sobie poradzić” (s. 9). W tej perspektywie to sam fakt otrzymania niepodległości miał sprzyjać „wielu niepokojom i wybuchom agresji” (s. 9). Powyższa, uproszczona interpretacja historii oraz współczesnej polityki międzynarodowej prowadzi do legitymizacji kolonializmu oraz uzasadnienia kolonialnej przemocy jako niesienia misji cywilizacyjnej i „wsparcia” podbitych narodów, bez których pogrążają się one w chaosie i „nie liczą się z prawami człowieka” (s. 9).

Ważnym aspektem w strategii przemocy państwowej jest samo doświadczenie kolonialne. Choć problematyka ta wymaga odrębnych badań, warto tylko wspomnieć, że mjanmarska elita władzy rozstrzyga o losach państwa po brytyjsku, podczas nieformalnych spotkań na polach golfowych Naypyidaw. Ważnym aktorem w międzynarodowym wsparciu dyktatury w Mjanmie jest też Rosja. Uczestniczy ona nie tylko w projektach naftowych i gazowych w Mjanmie, dostarcza uzbrojenie i sprzęt wojskowy, ale także kształci wojskowych z Mjanmy. Ci ostatni korzystają z rosyjskich komunikatorów społecznościowych, takich jak Telegram i VKontakte. Podczas gdy Facebook zablokował zasoby rządu Mjanmy, wojsko szerzy propagandę na portalu społecznościowym Vkontakte. Wojskowi z Mjanmy często wybierają się też do Rosji i Białorusi, aby uczyć się i czerpać z ich doświadczenia w przeciwdziałaniu aktualnym bądź potencjalnym oponentom. Współczesne taktyki i strategie „przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym” korzystają z kolonialnego doświadczenia walki przeciwko ruchom powstańczym.

Mam też uwagi odnośnie dwóch pytań badawczych: „Czy stosowane są w tym państwie postanowienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz postanowienia międzynarodowego prawa praw człowieka? Czy Rohindżowie mają zapewniony

dostęp do podstawowych praw bezpieczeństwa ludzkiego w takiej samej mierze, jak dominujące w Mjanmie grupy etniczne? (s. 13-14)". Powyższe pytania, na które możemy odpowiedzieć „nie” już na podstawie ogólnej wiedzy o państwie nie mogą stanowić pytań badawczych w rozprawie doktorskiej.

Strona metodologiczna rozprawy doktorskiej jest zasadniczo skonstruowana prawidłowo. Część zaproponowanej przez autora metodologicznej warstwy dysertacji potrzebuje jednak przemyślenia i wyjaśnienia. Poniżej przedstawię elementy wymagające dopracowania. Po pierwsze, uwaga dotyczy metody genetycznej, a właściwie jej sposobu rozumienia i wykorzystania w pracy. Wedle autora genezę prześladowania ludności Rohindża możemy ustalić analizując „etnogenezę Rohindżów i Bamarów, śledząc ich losy na przestrzeni wieków oraz ich korelacji i konfliktów. Na podstawie chronologicznego omawiania historii obu grup wyciągnięte zostaną wnioski przedstawiające to, jakie skutki niesie konflikt między Bamarami a Rohindżami” (s. 14). Wątek jest następnie rozwijany na s. 62: „Ten rozdział ma na celu przedstawienie etnogenezy Rohindżów i Bamarów, ich pierwsze kontakty, konflikty oraz walki. Zrozumienie tego wielowiekowego procesu pozwoli na głębszą analizę naruszeń praw człowieka i koncepcji bezpieczeństwa ludzkiego przez rząd Mjanmy”. Powyższe stwierdzenia mieszczą się w ramach koncepcji determinizmu etnicznego. Sugeruje ona, że konkretne grupy etniczne mają niezmiennie właściwości i predyspozycje wynikające z ich etnicznego pochodzenia. Determinizm etniczny może prowadzić do stereotypizacji, uprzedzeń i dyskryminacji, a w rezultacie produkować konflikt między Bamarami a Rohindżami. Stąd często wykorzystywana jest przez polityków (w większości przez skrajną prawicę), nie może jednak być narzędziem w pracy badawczej, bo sama w sobie wymaga problematyzacji.

Po drugie, autor prawidłowo przedstawił definicję metody statystycznej. Zgodnie z deklaracją we wstępie pracy miała ona być „zastosowana [...] w przypadku opisu skali uchodźstwa muzułmanów z Arakanu czy skali ofiar łamania praw człowieka w Mjanmie” (s. 15). W pracy tej metody jednak nie ma. Metoda statystyczna wymaga wyboru reprezentatywnej próby z większej populacji, zbieranie danych odbywa się natomiast poprzez ankiety, eksperymenty, obserwacje, dane z

rejestrów itp. Trudno ją więc przeprowadzić na tak dużej populacji jak Rohindża czy mieszkańców Mjanmy (ok. 54 milion<sup>1</sup>) bez zespołu badawczego.

Po trzecie, mankamentem pracy jest niespójność zajmowanych stanowisk naukowych. Z jednej strony wspomina autor o pozytywnej roli kolonializmu (s. 9), aby następnie pisać o negatywnej (s. 84); czy też wypowiada się o etniczności w nurcie prymordialnym (s. 14), aby następnie zaprzeczyć swoim słowom przez uwagi lokujące się bardziej w nurcie konstruktywistycznym, jak np.: „Brytyjska polityka przejęcia Birmy nie uwzględniała potrzeby jednoczenia wielokulturowego społeczeństwa. Koloniści stworzyli i upolitycznili podziały etniczne, które nie istniały w epoce przedkolonialnej Birmy (s. 84). [...] harmonia istniejąca między buddystami i birmańskimi muzułmanami została zniszczona” (s. 88). Badacz powinien mieć własne spójne stanowisko w pracy badawczej, które przewija się od wstępu, przez poszczególne części dysertacji, po zakończenie.

Wątpliwości budzą fragmenty tekstu ze s. 26. Mianowicie autor wyjaśniając zbieżność bezpieczeństwa państwa z bezpieczeństwem elity rządzącej Mjanmy pisze: „elita rządząca może być tak samolubna i egocentryczna, że świadomie utożsamia swoje bezpieczeństwo z bezpieczeństwem kraju, wiedząc doskonale, że w rzeczywistości tak nie jest”. Warto zaznaczyć, że w systemach autorytarnych zbieżność bezpieczeństwa państwa z bezpieczeństwem elity rządzącej daleko wykracza poza jej osobiste cechy, czy zwyczajną obłudę. Jest to immanentna cecha systemów niedemokratycznych, gdzie działania podejmowane w imię bezpieczeństwa państwowego często są motywowane ochroną interesów i stabilności władzy samej elity. Granice między bezpieczeństwem państwa a bezpieczeństwem elity rządzącej są celowo zacierane, aby uzasadnić działania represyjne i kontrolować społeczeństwo.

Strona formalna spełnia wymogi dysertacji doktorskiej. Układ pracy jest przejrzysty i logiczny. Praca nie zawiera wykazu skrótów, spisu tabel i wykresów. Autor sporządził 2 tabele (s. 129, 159) oraz 3 wykresy (s. 117, 125, 137). Niewiele jest poszerzających wiedzę o problemie przypisów wyjaśniających. Dość skromne są materiały źródłowe oraz wykaz literatury przedmiotu. Brak zasadniczych błędów

---

<sup>1</sup> Rocznik Statystyki Międzynarodowej 2023, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyki-miedzynarodowej-2023,10,11.html>, 8.08.2024.

językowych, choć niektóre fragmenty dysertacji wymagają dopracowania. Odnosi się to do drobnych literówek, ale także uproszczeń, posługiwania się stylem o charakterze popularnonaukowym, czy też błędów logicznych. Na przykład, część zdań na s. 26 jest niezrozumiała: „Koncepcja bezpieczeństwa musi chronić przed różnego rodzaju czynnikami, które mogą stanowić zagrożenie. Bezpieczeństwo polega na udaremnieniu negatywnego wpływu czynników, które próbują zachwiać równowagę”. Niezrozumiałe jest też zdanie „Bezpieczeństwo polityczne powinno zapewniać jednostce, przez systemy polityczne, rozwój praw człowieka, demokracji oraz zarządzania globalnego” (s. 54).

Mimo powyższych uwag rozprawa doktorska Pana magistra Mirosława Jaremby jest bez wątpienia ciekawym materiałem badawczym który wpisuje się w obszar badań praw człowieka, bezpieczeństwo ludzkiego i bezpieczeństwa międzynarodowego w dyscyplinie nauk o polityce i administracji.

### **Konkluzja**

Dysertacja doktorska mgr Mirosława Jaremby „Prześladowania ludności Rohindża w kontekście koncepcji bezpieczeństwa ludzkiego” spełnia kryteria stawiane rozprawom doktorskim. Jest to praca oryginalna, poprawnie skonstruowana, pokazująca umiejętności analityczne autora. Strona metodologiczna i merytoryczna recenzowanej pracy nie budzi większych zastrzeżeń. W pracy doktorskiej zrealizowane zostały podstawowe cele badawcze. Wartościową stroną jest przedstawienie korelacji naruszeń bezpieczeństwa ludzkiego ludności Rohindża z ich radykalizacją. Praca doktorska mgr Mirosława Jaremby spełnia kryteria określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2021 poz. 478), w związku z czym wyrażam pozytywną opinię o jej dopuszczeniu do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora w dziedzinie nauki społecznej dyscyplinie nauk o polityce i administracji.

*Shukuralieva*  
Nartsiss Shukuralieva